Nr. 58. Kraków, Sobota dnia 10 Marca 1888 r. Rok II.

Kurjer wychodzi codziennie o godzinie 10. rano z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:

Rocznie . . 12 | Kwartalnie . 3
Półrocznie . 6 | Miesięcznie 1
Za odnoszenie 10 ct miesięcznie

na prowincyi z przesyłką:

Rocznie . . . . 15 złr.
Półrocznie . . . . . . 7·50 „
Kwartalnie . . . . . 3·75 „
Miesięcznie . . . . . 1·25 „
W Niemczech miesięcznie 2 20 m.

Cena pojedyńczego Numeru 6 centów.

KURJER KRAKOWSKI

Redakcja ul. św. Anny l 9. I. piętro Administracja i Ekspedycja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski.

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy lub za jego miejce, pierwszy raz 10 centów, za każdy następny zaś 5 centów **Nadesłane** od wiersza petitowego 20 ct Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po 1 złr. od 200 egz., dla prenumeratorów miejscowych po 50 ct. od 100 egz. **Nekrologja** po 10 ct. od wiersza.

Drobne ogłoszenia za raz pierwszy taksa 10 ct. i 1 ct od wyrazu, za razy następne połowę ceny.

Redaktor odpowiedzialny: **Marceli Turkawski.** — Wydawca: **Kazimierz Bartoszewicz.**

KALENDARZ.

Dziś: 40. męczenników Gr. kat. Prokopia.

Jutro: Konstantego w. i Pelagii. Gr. kat. Wasyłyja.

Pojutrze: Grzegorza w. p. Ojca kość. Gr. kat. Kassyna Sergia.

Wschód słońca o godzinie 6, minut 32, zachód o 5g., minut 49. Długość dnia godz 11 minut 17.

Dziś o g. 6 rano ciepła stopni 1, o g. 9 stopni 4. Barometr 756, deszcz.

NABOŻEŃSTWA.

W kościele OO. Dominikanów przez cały rok o godz. 5 rano msza i śpiewanie różańca, o godz. 9 wotywa.

W kościele PP Felicyanek na Smoleńsku nieustająca adoracja Najśw. Sakramentu.

Przewodnik.

Teatr. Dziś na benefis p. Kałużyńskiej tragedja J Szujskiego: „Zborowscy“.

Wawel: Groby królewskie zwiedzać można codziennie. Skarbiec kościelny codziennie o g. 10 przed poł. w święta po sumie. Smocza jama, codziennie bezpłatnie (po zgłoszeniu się do miejscowej władzy wojskowej).

Kościół P. Maryi: Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza) codziennie po połud. za opłatą. Wieża (wspaniały widok widok na miasto i okolicę) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe: Biblioteka Jagiellońska (ul. św. Anny). od 9—1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora. — — Muzeum techniczno-przemysłowe (ul. Franciszkańska) codziennie od 10—1, od 3—5 g. Wstęp 20 et. — Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności (ul. Sławkowska) codziennie od 11—1 godz. bezpłatnie. — Muzeum ks. Czartoryskich (ul. Pijarska) otwarte we wtorki i piątki od g. 10 rano do 2 g. po poł Wstęp bezpłatny.

Wystawa obrazu Pruszkowskiego w klubie artystów na ulicy Szczepańskiej otwarta od 10tej do 4tej. Wejście 20 ct.

Wystawa obrazu Żmurki „Pod wpływem haszyszu“ w hotelu Wiktorya od 10 do 6 wieczorem, wejście 30 ct.

Wystawa Tow. Sztuk Pięknych otwarta codziennie z wyjątkiem poniedziałków od 11 rano do 4 po południu. Wstęp 30 ct. w niedzielę i święta 15 ct.

Cena jazdy dorożek. 1) dwukonnych kurs (kwadrans) 30 ct., pół godziny 50 ct., godzina 1 złr., każde następne pół godz. 30 ct. Dwukonka z kolei 70 ct. jednokonka 40 ct.

Siły wojenne Austryi.

Mylne, a od dłuższego już czasu w prasie zagranicznej rozpowszechniane wieści o stanie armii austro-węgierskiej, spowodowały sfery wojskowe do ogłoszenia w *Wien. Sonn. und Mont Ztg.* komunikatu, wyjaśniającego najdokładniej na podstawie danych, zawartych w »Roczniku statystycznym armji,» obecny stan sił wojskowych austrjackiej armji.

Na podstawie urzędowych wykazów, zamkniętych w d. 31. grudnia r. 1887, stan armji »lądowej» przedstawia się cyfrowo jak następuje:

Jenerałów i oficerów w stanie czynnym	19.480
oficerów i urzędników » nieczynnym	7.968
żołnieży i podoficerów	881.746
obrony krajowej (landwera)	246.000
oficerów piechoty honwedów	2.483
piechoty honwedów	199.309
oficerów kawaleryi honwedów	380
kawaleryi honwedów	25.806
czyli ogółem	1,383.172

Cyfra ta nie obejmuje całego zorganizowanego stanu wojennego sił zbrojnych w Austro-Wegrzech.

Na mocy zeszłorocznej ustawy o pospolitem ruszeniu, przybywa do składu tejże ośmnaście roczników landszturmu; z tego użyci będą pospolitacy (landszturmiści) pierwszych kategoryj, t. j. ci, którzy przedtem pod bronią nie byli wcale, jako uwolnieni czasowo od 19 do 37 roku życia, częścią na uzupełnienie formacyj wojennych armji i landwery, częścią zaś posłużą do tworzenia bataljonów t. z. »Auszugsbataillone«, przeznaczonych do służby na liniach etapowych i na tyłach armji operacyjnej.

Pomijając zatem nawet pospolitaków drugiego powołania (od 38 do 42 roku życia), którzy dopiero w ostatniej potrzebie zostaliby zawezwani, tworząc wyłącznie bataljony terytoryalne do służby garnizowej wewnątrz państwa, to powyżej wykazany stan wojenny armji i obu landwer uzyska, wskutek powołania pospolitego ruszenia pierwszych kategoryj wzmocnienie, które się przedstawia w następujący sposób:

Klasa wiekowa zdolnych do broni 19 letnich mężczyzn w obu połowach monarchji, wynosi 52 000; 17 klas popisowych czasowo uwolnionych po 38.000, odliczając procenta ubytku i do służby niezdolnych, da ogółem 204.000 ludzi; wreszcie 5 roczników (od 33 do 37-go); wysłużonych żołnierzy i landwerzystów, wyniesie 260000 ludzi,

Z tych cyfr wynika, iż pospolite ruszenie pierwszego powołania, podwyższy armię bojową austro-węgierską o 516.000 ludzi, dla których uzbrojenie i umundurowanie leży gotowe, bądź to w magazynach zapasowych armji, bądź w składach rynsztunkowych landwery.

Ostatnią kategoryę wojska, której bądź co bądź pominąć nie można, jest t. z. wojsko bośniacko-hercegowińskie z prowincyj okupowanych. Wojsko to z każdym rokiem wzrasta liczebnie, aż osiągnięty zostanie stosunek właściwy do cyfry ludności tych krajów, (1,358.000)

Siły zbrojne monarchji austryjackiej wynoszą przeto oprócz landszturmu drugiego powołania 1,906.172 ludzi.

W stosunku do zaludnienia, które wraz z prowincjami okupowanemi, dochodzi razem 40,200.000 dusz, cyfra powyższa daleko jeszcze pozostaje w tyle po za takim samym stosunkiem procentowym w Niemczech.

Od sekretaryatu Koła poselskiego polskiego w Wiedniu.

Koło poselskie polskie odbyło 8 b. m. rano posiedzenie przed obradami komisyj izbowych. Na początku posiedzenia przewodniczący Jaworski przedłożył Kołu petycye, nadeszłe od miast Wadowic, Przemyśla i Piwnicznej, z prośbą do posłów polskich, by starali się o odrzucenie całego projektu ustawy o opodatkowaniu wódki; od wydziału Rady pow. buczackiej i od rad miast Biecza i Trembowli. Następnie Koło roztrząsało, jakie wnioski należałoby stawiać w komisyi budżetowej przy obradach tej komisyi nad projektem budżetu ministerstwa oświecenia. Przy tytule wydatków na szkoły średnie, mianowicie gimnazya, zabierali głos p. Vayhinger przedłożył wniosek, aby członkowie komisyi budżetowej upomnieli się o założenie gimnazyów w Nowym Targu i w Bochni o co Koło już w r. z. upominało się. Wniosek ten poparty przez pp. Rutowskiego i Skarszewskiego, Koło uchwaliło. P. Chotkowski wspomniał, aby upomnieć się o założenie gimnazyum w Podgórzu. P. Chrzanowski wniósł, aby Koło żądało zakładania przez rząd i zasilania większymi funduszami szkół przemysłowych i fachowych w Galicyi, o co Sejm krajowy od lat kilku się upomina, i żądanie to uzasadniał. — Poseł Czerkawski popierał ten wniosek. — P. Bobrzyński przedstawiał, że nietylko w komisyi budżetowej, ale także innymi drogami należy popierać żądanie zakładania większej liczby szkół przemysłowych w Galicyi, bo to jest jeden z postulatów kraju, i wezwać także inne stronnictwa „prawicy“ do popierania tego żądania Galicyi. — P. Rutowski wskazywał, jak małe fundusze wyznaczane są na zasiłki dla szkół przemysłowych i fachowych w Galicyi i popierał wniosek p. Bobrzyńskiego, aby także za pośrednictwem komisyj parlamentarnych domagać się poparcia tego postulatu przez inne stronnictwa „prawicy.“ Ks. Czartoryski dał kilka wyjaśnień co do położenia tej sprawy i wspomniał, że należy się starać, aby punkt ciężkości przeszedł z komisyi centralnej przemysłowej do komisyi przemysłowej krajowej. — Przy głosowaniu Koło przyjęło przedłożone żądania co do szkół przemysłowych.

Dodać należy, że po rozpoczęciu posiedzenia poseł Chotkowski oświadczył, że jako członek komisyi szkolnej zamierza przemawiać wśród rozpraw w Izbie nad ustawą tyczącą się uposażenia katechetów. Koło przypomniało, że według statutów winien przemawiać w duchu uchwał Koła.

ZIEMIE POLSKIE.

Z Poznania. Z Krotoszyna donoszą do „Kur. Pozn.“, że polski wykład religii w tamtejszej szkole elementarnej w I i II klasie został przywrócony i to na mocy rozporządzenia rejencyi z dnia 27 lutego rb. — „Kur. Poznański“ zamieścił głos z prowincyi, w którym autor proponuje na dzień św. Wojciecha tj. 23 kwietnia br. pielgrzymkę do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie, ze wszystkich stron Wielkopolski, Prus i Szląska. Autor wzywa, aby Polacy w bieżącym roku wybrali się gromadnie do stolicy Mieczysławów i Bolesławów, do śmiertelnych szczątek wielkiego Patrona, który — gdy starano się przez Kościół germanizować Polskę — napisał nam pierwszą pieśń kościelną, z którą na ustach polskie rycerstwo chodziło na krwawe boje i zwyciężało.

Ze Szląska górnego, W tych dniach ogłosiło jedno z katolickich pism szląskich, że ks. sufragan wrocławski, dr. Gleich, ma w dekanatach raciborskim i kozielskim, bierzmować. „Post,“ a raczej jej poufnik na Szląsku, wyczytawszy to, wystąpił z napaścią na dostojnika Kościoła, twierdząc, że to znane polskie sympatye ks. biskupa-sufragana Gleicha są przyczyną nierównego traktowania dyecezyi, i że ks. biskup Gleich zawsze dekanaty polskie do objazdów biskupich wybiera, podczas gdy na Dolnym Szląsku są dekanaty, w których od 30-tu lat noga biskupia nie postała. „Książe biskup Kopp,“ — tak wroga nam „Post“ zapowiada i grozi, — „nierównemu traktowaniu dyecezyi swej niezawodnie zapobiegnie.“ Co za przewrotność! Poufnik „Post“ udaje, że nie wie, kto właściwie dyecezyą wrocławską zarządza; udaje, że nie wie, iż, odkąd biskupi szląscy wybierani bywają zpośród Niemców, po polsku nie mówiących, dotąd baczy Rzym na to, aby sufragan wrocławski władał językiem polskim, by mógł do ludu górnoszląskiego przemawiać i pod względem religijnym skutecznie na niego wpływać. A że to wpływanie biskupa-sufragana głównie przy sposobności udzielania Sakramentu Bierzmowania miejsca mieć nie może, więc nic naturalniejszego i konieczniejszego, jak to, że podczas gdy książe biskup szląski, dlatego iż języka polskiego nie posiada, rezerwuje sobie dekanaty niemieckie i objeżdża je, kiedy mu się podoba,

KRONIKA TYGODNIOWA.

„Panowie i Panie! Nie mogę wam udzielić głęboko wzruszającej wiadomości, dla tej prostej przyczyny, że już o niej wiecie. Załobna wieść, która odbija się najboleśniejszem echem, pamięć o człowieku, który z każdym rokiem więcej wrył się w pamięć naszą, współczucie wreszcie, moi panowie i panie, które objawiliście już tem, iż w znacznej ilości kupowaliście wczoraj pojedyńcze numera „Kurjera,“ — wszystko to zmusza mnie działać w myśl waszych uczuć i zamknąć na dzisiaj moją kronikę. O czasie pojawienia się nowej, podam do wiadomości na piśmie.“

Taką odezwę napisałem pod świeżem wrażeniem po odczytaniu wczorajszych dzienników. I przyznam się, iż napisawszy ją, uczułem błogie zadowolenie. Ten objaw współczucia i boleści, polegający na tem, aby nic nie robić, wydawał mi się niesłychanie praktycznym, pobiegłem przeto do wydawcy „Kurjera“ (a droga do niego nie była zbyt daleka), zachęcając go, aby idąc za przykładem JEksc. Smolki, zamknął pismo na dzień dzisiejszy, a o wyjściu następnego numeru pismem zawiadomił.

Wydawca jednak, zwykle bardzo poczciwy i dający się łatwo prowadzić człowiek, tym razem okazał się upornym a nawet brutalnym. Nietylko iż nie pojął idei wyrażania boleści przez próżnowanie, nietylko, iż nie usłuchał serdecznej rady mojej, ale w sposób energiczny, a zarazem impertynencki, oświadczył podpisanemu, że jeżeli kronika dziś rano o godz. 8-mej gotową nie będzie, pozbawi mnie wszystkich praw stanu i wyszle do... miljon kroć stu tysięcy djabłów. Przemówiło to do mojego serca i rozumu, a dzięki temu, macie czytelnicy zaszczyt i szczęście odczytywać drugą kronikę tygodniową „Kurjera.“ Ponieważ ranne depesze w chwili, kiedy to piszę, (godz. 6-ta rano), jeszcze z Berlina nie nadeszły, czuję się w obowiązku podzielić mojemi prywatnemi wiadomościami (pocztą do granicy) z czytelnikami „Kurjera.“

Z Berlina dochodzą mnie smutne wieści o księciu Bismarcku. Mąż ten, który jeszcze bardziej wryje się w naszą pamięć, jest w piekielnym strachu. Nie bał on się Napoleonów ani Boulangerów, z Gambetty drwił sobie, ze Skobielewa pokpiwał, posuwał swoją odwagę nawet do tego stopnia, iż głuchy był na groźby „Czasu“ i „Nowej Reformy,“ — dziś zaś drży jak osika przed jedną, jedyną niewiastą, która dziś zrana wyjeżdża z San Remo. Pod wpływem tego strachu, stał się podobno bardzo religijnym i myśli nawet wstąpić do klasztoru, jeżeli nowa ustawa zagwarantuje zupełną wolność Kościołowi. Wogóle ma być tak zrozpaczony i przybity, iż do korespondenta mojego wyrzekł te słowa: „Wolałbym mości Dobrodzieju być teraz nawet galicyjskim producentem spirytusu“.

Słowa te dokładnie wyrażają, do jakiego stopnia zniechęcenia i rozpaczy doszedł książe Bismarck, szlachta galicyjska bowiem stanie się niedługo parjasem europejskiego społeczeństwa, odkąd od hektolitra spirytusu płacić będzie podatku 35 złr. Wyznaje to ona całemu światu, iż z wyjątkiem robieniu spirytusu nie zna się na żadnym przemyśle i że bez taniej wódki istnieć nie może, Na tym ostatnim punkcie spotyka się ona w zdaniu z liberałami, którzy również bez taniej wódki istnieć nie mogą. Wobec takiej jednozgodności uczuć ojców“ narodu i „bębnów“ narodu, obawiam się mocno, by JE. Dunajewski nie podzielił spodziewanych losów Bismarcka. Wprawdzie to przyjemniej upaść wskutek wódki, niż wskutek kobiety, ale ostateczna satysfakcya jest taż sama. Radzę przeto panu ministowi, aby porozumiał się zemną i kazał odbić kilkanaście więcej papierków z napisem „Tausend Gulden,“ co go zaledwie parę centów kosztować może. Papierki te należy zapakować starannie, napisać na paczce „ohne Werth“ i nadesłać franco pod moim adresem. W takim jedynie razie nie wystąpię otwarcie przeciw podatkowi od wódki i nie przeszlę napisanej przezemnie mówki dla użytku dra Rutowskiego. A początek tej mówki jest taki:

„Mości panowie! Co tu dużo gadać i debatować, „kiedy rzecz przedstawia się jasno jak na dłoni. Dajmy pokój frazesom i czczym wywodom. Naprzeciw „sofistyki przeciwnej strony, postawmy chłopski rozum. „Każdy z was panowie z rozkoszą golnie kieliszek „starki przed obiadem, (tu nastąpi ogólne potakiwanie), a kieliszek likieru, choćby łańcuckiego, po obiedzie (ogólne oblizywanie się). Komuż po wypiciu jednego kieliszka nie przychodzi ochota na drugi, (głosy: tak jest! i: słusznie), a kto wam teraz panowie „ten drugi zapewnić może? (ogólny niepokój i głosy: „słuchajcie!) Dziś panowie, a mówię to o stosunkach „mego kraju, mego Krakowa panowie (brawo na ławach polskich), dziś powtarzam za pięć centów dostanę u Hawełki czy Biasona uczciwy, porządny kieliszek kminkowej lub żytniówki, a lud mój panowie, „lud prosty lecz poczciwy, (huczne brawo na ławach „polskich), takąż samą miarę wychyli u Barbera za 3 „centy. Od chwili zaś podniesienia podatku (tu coraz „głośniej mówić należy) ten sam kieliszek kosztować „będzie dwa razy tyle (przerażenie). Temu biednemu „ludowi, który w ciężkim pocie czoła pracuje, odejmiemy jedyną rozkosz, zerwiemy ostatnią nitkę wiążącą go do życia! (huczne oklaski). A my, my panowie, czyż mamy prawo zapominać o sobie? **Spiritus** „*flat, ubi vult*, cóż więc dziwnego, że zachciało się „spirytusowi wejść do żołądków naszych, a my mu opozycyi nie stawiamy. Ale po uchwaleniu ustawy, panowie, jeżeli nie zechcemy narazić egzystencyi naszej „i zastosować wydatki do dochodów, ten który dziś „pije trzy kieliszki dziennie, będzie pił (z drżeniem w „głosie) tylko jeden (niepokój), a ten, który pije jeden (jeszcze większe drżenie w głosie i długa pauza), „nie wypije . . . żadnego, (przerażenie — posłowie wstają z miejsc swoich i zbliżają się ku mówcy).

„Widzę, że p. minister skarbu śmieje się — łatwo mu się śmiać, kiedy go stać na szampana (długotrwałe oklaski — minister opuszcza Izbę)“.

To jest tylko początek. W dalszym ciągu wyłuszczyłbym o ile wódka wpływ na humor, a humor na zdrowie. Zdrrwych ludzi potrzebujemy na gwałt wobec niepewnej sytuacyi politycznej. Pocc bowiem mamy miliony łożyć na wojsko, jeżeli żołnierz nasz będzie słaby? Dalej natrąciłbym, że średnie wieki minęły, a przecież czem był dawniej stos dla żydów, tem dziś byłby dla nich upadek propinacyi. W wieku XIX taka nietolerancya jest oburzającą, wstrętną, przynoszącą zakałę Izbie i państwu. I wiele innych rzeczy mówiłbym, a właściwie nie ja, tylko dr. Rutowski. — A jaki byłby tego skutek, niech sobie pan minister skarbu dośpiewa. Nazajutrz stałoby w Pressach i Blattach: „wszyscy posłowie gratulowali mówcy, pan minister skarbu podał się wraz z całym gabinetem do dymisyi.“

Zrobiłoby to nieco większe wrażenie, niż sprawa wiecu akademickiego. „N. Reforma“ pragnęła ją podnieść do znaczenia europojskiego, ale śmierć cesarza Wilhelma pokrzyżowała jej plany. Nie udało się jej twierdzenie, że senat nad sprawą wiecu obradował, bo pokazało się to nieprawdą, wymyśliła więc, że młodzież wzywano i grożono jej odebraniem stypendjów, a gdy i to również nieprawdziwem się okazało, miała zamiar coś nowego wymyślić i wstrząsnąć podwalinami senatu. Telegram z Berlina położył kres tym usiłowaniom.

Podobny kres kładzie mojej kronice wydawca, wołając: „tłumacz pan telegramy, dość będzie pańskiej kroniki. Ciekawe są wiadomości: król Humbert jedzie na spotkanie nowego cesarza, który wydał piękne polecenie, aby nie nakazywano urzędowej żałoby. Kto tam czytać będzie pańską kronikę. Dalej do roboty. „Berlin dnia 10 Marca...“ Przyznam się wam szanowni czytelnicy, że ten rozkaz uradował mnie niezmiernie, proszę więc was, abyście ze względu na „pamięć, która głęboko się wryła“ darowali mi nieco krótszą kronikę. -

K. Bartoszewicz.

ks. sufragan zwiedza dekanaty z mieszaną ludnością. W dekanacie raciborskim ostatni raz bierzmowano przed 26-ciu laty; w dekanacie kozielskim mniej-więżcej w tym samym czasie. Gdy podczas ostatniego opróżnienia stolicy biskupiej ks. sufragan Gleich zawiadywał dyecezyą, zwiedził on mimo sympatyi, jaką śmie otaczać ziomków swoich (ks. Gleich jest Górnoszlązakiem), pięć czysto-niemieckich dolno-szlązkich dekanatów, o czem także „Post" i poufnik jej nie chcą wiedzieć. Oskarżenia te mają wyraźnie na celu niedopuścić, aby kiedykolwiek powołano do boku biskupa dyecezyi szlązkiej sufragana z sympatyami polskiemi.

Polacy na Bukowinie. Ośmnastotysięczna garstka Polaków posiada w samych Czerniowcach „Towarzystwo czytelni polskiej i bratniej pomocy" w domu własnym, piękną bibliotekę i około 500 członków; na zapomogi ubogim ziomkom a szczególniej polskiej młodzieży szkolnej Towarzystwo to rok rocznie znaczne sumy wydaje. Gniewa rumunów Towarzystwo akademików tutejszej wszechnicy „Ognisko", czytelnia polska w Waszkowcach, a co najgorsza polskie polityczne pismo „Gazeta polska", od lat pięciu wychodząca, gdy tymczasem władający obecnie autonomią irrydentyści rumuńscy zdobyli się w ostatnich czasach ledwie na dwutygodniowe pismo „Rivista politica", uważająca za swój główny obowiązek, gdzie tylko można szarpać Polaków i Rusinów. Wszakże, pomimo tych wszystkich dodatnich stron zbytniemu optymizmowi oddawać się tu nie można, mając przed oczyma fatalne stosunki szkolne, które młodsze pokolenia wykształcają na dziwolągi „sui generis" mówiące po polsku w sposób o pomstę do nieba wołający, a piszące jeszcze gorzej.

Z Kijowa. Kontrakty tegoroczne nie mogą się poszczycić ożywionym ruchem handlowym; niesłychać zupełnie o jakichkołwiek większych interesach; zwykłe w tym czasie odnawianie dzierżaw wlecze się powoli z powodu chwiejności sytuacyi ekonomicznej. I właściciel i dzierżawca wstrzymują się, o ile można, z podpisywaniem umowy, oczekując warunków dogodniejszych dla siebie. Jakoż dotychczas mało jeszcze układów dzierżawnych zawarto, przyczem tenuta wynosiła rs. 8 do 11 z desiatyny przy glebie średniej produkcyjności. Komitet, złożony z biegłych wybranych na sędziów w kwestyi oceny nasion, nadesłanych na wystawę towarzystwa rolniczego, zakończył już swe prace; ekspertyzę chemiczną wziął na siebie p. Barziłowskij, docent uniwersytetu. Następujące nagrody przyznane zostały: medali srebrnych wielkich 8, małych 24, pochwał 26. Wystawców było 32, którzy nadesłali ogółem koło 300 produktów.

Z Warszawy. Pozostający przy kancelaryi warszawskiego jenerał-gubernatora, r. kol. Pęcherzewski, przeniesiony został do ministeryum spraw wewnętrznych i do tego ministeryum zaliczony. — Andriolli znany artysta-rysownik, udaje się do Paryża w celu odnowienia kontraktów z miejscowymi wydawcami. Artysta powróci do Warszawy w połowie maja b. r.

Ze Szląska austryackiego. Jak corocznie, tak i w tych dniach udała się deputacya Szlązaków czeskich do Wiednia, by domagać się tego, co tak Czechom jak Polakom na Szlązku zabezpiecza konstytucya, a co im odbiera smutna rzeczywistość. Szlązk bowiem nie przestaje być słowiańskim w Austryi kopciuszkiem. Ks. Gruda pojawił się w tych dniach w towarzystwie sześciu ziemian i mieszczan szlązkich w parlamencie, poczem przyjęty został przez wszystkich ministrów, ponieważ każdemu miała się deputacya na co użalać; w żadnym kierunku nie posiadają narody szlązkie należytego równouprawnienia. Najjaskrawiej uzasadnione zażalenia zaniosła deputacya na ręce hr. Taaffego, jako ministra spraw wewnętrznych, ministra oświecenia bar. Gautscha, handlu i komunikacyi, magr. Baquehema. sprawiedliwości bar. Prażaka. Ministrowi hr. Taaffe podała deputacya memorandum, żądające równouprawnienia w politycznym zarządzie państwa oraz reformy ustawy wyborczej dla Szlązka. Minister odpowiedział, że stosunki na Szlązku w ostatnich czasach nieco się polępszyły, bo przynajmniej podania mogą tamtejsi Słowianie wnosić do urzędów we własnym języku. Co do zmian w ustawie wyborczej wprowadzić się mających hr. Taaffe nicby przeciw nim nie miał, a przeprowadzićby się je musiało w całem państwie. Obecna chwila przesilenia zagranicznego zupełnie by była do przedsiębrania reform podobnych nie odpowiednią.

Sprawy krajowe.

Obciążenie własnosci tabularnej w Galicyi hipotecznemi długami, wynosiło w 1876 r. 158,801.000 złr. Od tego czasu wzrastało ono ciągle wskutek przewyżki długów nowo-zaciągniętych nad długi wykreślone. Jedyny wyjątek stanowi rok 1882, w którym zaciągnięto nowych długów przeszło 22 miljonów, wykreślono zaś przeszło 27 milionów. Z końcem 1885 r., ostatniego roku, z którego daty zostały ogłoszone, wynosiło obciążenie własności tabularnej w Galicyi 188,168.000 zł., zatem więcej o 29,367.000 zł. Podzieliwszy przez liczbę lat, otrzymujemy przeciętną cyfrę przyrostu obciążenia w jednym roku w kwocie 2,936.000 zł. Zauważyć jednak wypada, że w ostatnich latach roczny przyrost obciążenia hipotecznego własności tabularnej był o wiele znaczniejszy, a mianowicie: wynosił w roku 1883 — 4,867.000, w roku 1884 — 4,871.000, w roku 1885 — 4,568.000 zł.

Obciążenie to nie odnosi się do całej własności tabularnej. Nie tyczy się ono dóbr t. zw. martwej ręki, a w małym stopniu odnosi się do dóbr fideikomisowych, które tylko do pół wartości mogą być obciążone.

Pominąwszy tę ostatnią okoliczność, wypada z porównania powyższej sumy ciężarów hipotecznych z końcem 1885 r. z obszarem tabularnym, nie należącym do t. zw. martwej ręki, że na każdym morgu tego obszaru cięży w przecięciu przeszło 40. zł. W tem obliczeniu nie są jednak odróżnione lasy od innych gruntów. Uwzględnienie tej różnicy da się przeprowadzić przez przybliżone oszacowanie wartości pieniężnej obszaru tabularnego. Wartość dóbr tabularnych, nie należących do martwej ręki, oceniam w przybliżeniu, licząc morg lasu po 30 zł., a morg innych gruntów po 100 zł., jak to przy podobnych obliczaniach w naszym kraju kilka razy praktykowano na 308,000.000 zł. Wskutek tego wypada przeciętne obciążenie własności tabularnej 61 prc.

Obciążenie to jest niewątpliwie wysokiem, zwłaszcza jak na nasze stosunki, jednakże nie wystarcza ono jeszcze do wydania sądu niepomyślnego o obecnych stosunkach naszej własności tabularnej. Więcej w tej mierze znaczy wskazany poprzednio postęp coroczny obdłużenia, wynoszący w ostatnich latach przeszło 4 i poł miliona co roku i w związku z nim przeświadczenie, zapewne że nie dające się cyfrowo stanowczo uzasadnić, iż znaczna część tego przybytku obciążenia jest konsolidacyą długów bieżących, lub pokryciem niedoborów bilansu rocznego, a nie wkładkom obiecującym podwyżkę przychodu w przyszłości.

Kraków. Magistrat tutejszy w myśl uchwały Rady miasta z dnia 22 stycznia b. r. wysłał polecenie do Rady szkolnej okręgowej, aby z upływem roku szkolnego 1888/9, tj. z dniem 1-go lipca 1889 r. nie przyjmowała do tutejszych szkół ludowych dzieci z Czarnej wsi i przysiołków Kawiory. Wydał nadto polecenie, aby dzieci z innych okręgów szkolnych, którym dozwolone jest uczęszczanie do szkół ludowych krakowskich, były przyjmowane tylko do szkoły ludowej na Piasku.

Gorlice. Uchwalony przez Radę powiatową budżet powiatowy na r. 1888, i to tak administracyjny, jak i ogólno drogowy i dróg gminnych, przedstawia się w cyfrach jak następuje: 1) dochody własne 3.645 złr., wydatki 13 471 złr., niedobór przeto wyniesie 9.816 zł., na którego pokrycie uchwalono 12 i pół ct. dodatku powiatowego od 1 złr. podatków bezpośrednich: 2) budżet drogowy: przychody 3.021 złr., rozchody 5.131 zł. 56 ct, — niedobór uczyni 2.110 złr. 56 ct., który będzie pokryty dodatkiem 2 i pół ct. od 1 złr. podatków bezpośr. Zatem okazuje się ogólny niedobór administracyjny w kwocie 9 816 złr., drogowy w kwocie 2 110 złr. 56 ct. — razem przeto niedobór w sumie 11.926 złr. 56 ct. uchwalono pokryć 15 prc. dodatkiem do podatów bezpośrednich, które w powiecie naszym w r. 1887 zapłacono w sumie 79.011 złr. 81 ct.: 3) preliminarz dróg gminnych obejmuje następujące pozycye: dochód z funduszu powiatowege admin. 5.000 złr., dochód z 3 prc. dodatków 2.370 złr., dochód z nieodrobionych prestacyj 500 złr, ogółem 7.870 złr. Rozchody tj. konserwa dróg i dalsza budowa 7.870 złr. — Ogólnie biorąc, gospodarka finansowa powiatowa w Gorlickiem nie przedstawia się wcale zbyt pochlebnie...

KRONIKA.

„Półposcie." Zwyczaj dawnych czasów dla nowszych nauką, stąd też na „półpoście" garnki o drzwi tłuką. Ma to znaczyć pono, iż odtąd przepadło dla żołądków ludzkich... gotowane jadło. Dziś to przypomnienie niepotrzebne wcale, z powodu zamieci, kiedy snują żale. Zima taka ciężka, stąd u wielu krucho, bez tłuczenia garnków będą jedli — sucho...

„Sokół," stowarzyszenie gimnastyczne w Krakowie, odbędzie d. 18 b. m. o godz. 3 po połud. walne zgromadzenie członków. Na porządku dziennym stoją: 1) sprawozdanie Wydziału z czynności stowarzyszenia za r. 1887; 2) sprawozdanie komisyi rewizyjnej; 3) wybory Wydziału, komisyi rewizyjnej i sądu honorowego 5) wnioski członków.

Czytelnia starozakonnej młodzieży handlowej Walne zgromadzenie członków odbędzie się jutro o g. 3 po południu.

Konferencye rekolekcyjne dla inteligencyi męskiej ks. Stanisława Załęskiego T. J. w kościele św. Barbary rozpoczną się w niedzielę 11 marca br. i trwać będą cały tydzień. Bilety wstępne, krom tych, które rozesłane będą, dostać można bezpłatnie w księgarni Krzyżanowskiego.

Wieczorek na cześć Markiana Szaszkiewicza. W niedzielę dnia 11 marca b. r. o godzinie 7-mej wieczorem odbędzie się w Czytelni akademickiej wieczorek ku uczczeniu pamięci Markiana Szaszkiewicza w pięćdziesięcioletnią rocznicę odrodzenia literatury mało-ruskiej.

W przededniu jarmarku. Kraków od wystawy krakowskiej cichy i spokojny, od wczoraj nabrał nieco życia z powodu jarmarku na konie. Stajnia p. Zangena na placu pod Kapucynami, pełna jest koni. Tłumy publiczności zwiedzają stajnię p. Zangena, aby dowoli napatrzyć się pięknym rumakom. Szczególniejszą uwagę zwracają na siebie konie, będące własnością pp. Wielopolskiego i Rogawskiego. Sądząc z ilości koni i ruchu, jaki panuje w mieście, jarmark teraźniejszy zapowiada się o wiele lepiej od wrześniowego.

O konsens na kawiarnię. Wysłużony żołnierz austryacki wniósł do tutejszego Magistratu prośbę o udzielenie mu konsensu na otwarcie kawiarni. Gdy jednak Magistrat nie udzielił mu konsensu na kawiarnię, niezrażony przeciwnościami losu petent, wniósł prośbę wprost do Cesarza. Prośba ta nie odniosła skutku i w najwyższej instancyi, a byłemu żołnierzowi nie pozwolono sprzedawać kawy.

Z kolei Karola Ludwika donoszą, iż z powodu nieustającej burzy śnieżnej także przestrzeń między Jarosławiem i Rawą-ruską została zawianą i że wskutek tego od 7 bm. nie kursują pociągi na całej linii Jarosławsko-Sokalskiej.

Kradzież koszyków. Ze składu koszyków Seinfelda na Wielopolu zabierano od pewnego czasu lepsze okazy takowych, a sprawcę trudno było schwytać. Dopiero wczoraj udało się policyi pochwycić ptaszka w osobie terminatora szewskiego Filipa Lorenza, który parę koszyków sprzedawał na mieście. Lorenz mieszka w tymże domu, w którym się znajduje skład Seinfelda, łatwo mu też było wynosić owe koszyki.

Wzięty na łatwowiernosć. Jan Stefańczyk z Huciska, lat 53 liczący, przyszedł do właściciela domu przy ul. Krakowskiej, przedstawił się jako kamieniarz i obowiązał się dostarczyć kilka fur kamieni progowych, które właśnie ów obywatel potrzebował. Na rachunek dostawy wyłudził 1 złr. i odszedł. Na drugi dzień zjawił się znowu u wspomnianego obywatela i oświadczył, że właśnie przywiózł mu kamieni, tylko potrzebuje opłacić rogatkę, na co otrzymał 2 zł. i wyszedł nie wróciwszy więcej. Dopiero przedwczoraj zdybał go przypadkiem ów obywatel i kazał aresztować.

Aresztowano Annę P. jako podejrzaną o kradzież 5 złr. na szkodę p. N. — Pięć osób za żebranie i siedem za włóczęgostwo.

Nałóg do kradzieży. Niejaki Antoni Gałkiewicz, były rewizor miejski w Tarnowie, już kilkakrotnie za kradzież karany, nie może się od takowej odzwyczaić. Gdy się znajduje w restauracyi, „świśnie" serwetkę, łyżkę, nóż lub cokolwiek znajdzie pod ręką. Ba nawet systematycznie zabiera zapałki! Policya przyaresztowała go za jakąś znaczniejszą kradzież i odstawiła onegdaj do sądu.

Krwawy dramat wydarzył się w Brukselli na ulicy. Żona pewnego Witheta, który był naczelnym kasyerem w największym magazynie mód, zazdrością powodowana, czekała na męża cztery godziny w nocy na bulwarze. Gdy mąż o godzinie 3-ciej wyszedł z kamienicy, w ktorej mieszkała jego kochanka, żona najprzód zrobiła mu scenę. Mąż jakąś lekceważącą uwagą jeszcze bardziej ją roznamiętnił, i wtedy strzeliła do niego z rewolweru tak celnie, że o uratowaniu życia mowy nie ma... Policja przybyła i zastała żonę, jak ze łzami na trotoarze ściskała leżącego we krwi męża, wołając ciągle: „Boże! jam go zabiła!". W pół obłąkaną aresztowano.

„Na sposoby biorą się". Do pani P., właścicielki realności na Podgórzu, zgłosił się onegdaj Jan N. ze Skotnik, który od dłuższego czasu wałęsał się po mieście bez zatrudnienia—i oświadczył jej, że od męża kupił psa, rasy św. Bernarda i przyszedł takowego zabrać. Pani P. nie wiedząc o niczem, uwierzyła oszustowi, i wydała mu ulubionego Foxa. Jakoż gdy z biura wrócił p. P., oświadczyła mu małżonka, że już psa zabrano i zapytała, ile wziął za niego? Pokazało się że p. P. nic o tem nie wiedział, i psa nikomu nie sprzedawał. Uwiadomiona o tym wypadku policya, wyśledziła niebawem pomysłowego złodzieja. . Ale szkoda się nie wróciła. Oszust ten bowiem sprzedał psa rakarzowi za 10 złr. a ten zabił go celem wyprawienia pięknej skóry.

Msciwy człowiek. Klemens Dąbrowski, właściciel domu na Kleparzu i handlarz zbożem, pokłóciwszy się z p. Koziarskim kawiarzem tamże mieszkającym, — zabił mu jego ulubioną wychowankę — kurę! Gdy p. Koziarski zawezwał policyę i fakt stwierdził świadkami, p. Dąbrowski co rychło puścił na podwórze inną kurę i twierdził, że o tamtej nic nie wie. Prawdopodobnie strony pogodzą się chociaż fakt zemsty niedobrze świadczy o p. D.

Ze Lwowa. Onegdaj odbyło się tu walne zgromadzenie Towarzystwa oszczędności kobiet. Ze sprawozdania dowiedziano się, iż obecny zapas kasowy wynosi 5.120 złr. i że w ciągu kilkunastomiesięcznego istnienia Towarzystwa (założonego z końcem 1866-go roku) zakupiono siedmnaście akcyi po tysiąc guldenów poznańskiego banku ratunkowego. Przewodniczącą na rok następny obraną została ks. Sapieżyna. — Na jednem z ostatnich posiedzeń Towarzystwa przyrodników, imienia Kopernika dr. Józef Siemiradzki wygłosił rzecz „o formacyi jurajskiej w Polsce". — W teatrze zapowiadają oprócz „Pospolitego ruszenia" farsy Abrahamowicza i Ruszkowskiego dwa debiuty. Jednym z nich będzie występ p. Zimajerówny w roli Zuzanny w „Safandułach", drugim — p. Hellerówny właścicielki rzadkiej piękności, rozciągłości i siły „mezzo sopranu" w „Carmenie" Bizeta. — Stan zdrowia Alfreda hr. Potockiego, jest z każdym dniem lepszy.

Ze kobiety nie dostają się do nieba, chce udowodnić na zasadzie Biblii jakiś zaprzysiężony wróg rodu niewieściego. Powołuje on się mianowicie na następujący wiersz w objawieniu S-go Jana: „I zapanowała w niebie cisza przez pół godziny blisko!" Jakżeż byłoby to możliwem, gdyby w niebie były kobiety?— zapytuje ów żartowniś.

O spadek po ojcu. W sądzie peszteńskim rozpatrywano tymi dniami sensacyjną sprawę. Przed kilku laty ożenił się niejaki Emeryk Vasonkoey, naturalny syn bogacza, hr. Zichy, z córką ubogiego handlarza płócien pod nazw. Eberling. W kilka dni po ślubie Vasonkeöy odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Powód tego rozpaczliwego czynu dotychczas nie jest wyjaśniony. Ale nas obchodzi co innego... Oto zgłaszają się obecnie prawni spadkobiercy hr. Zichy i żądają schedy po zmarłym Vasonkeöym, która wynosi podobno więcej niż miljon złr. Sąd przesłuchawszy stronę przeciwną, tj. ojca i córkę Eberlingów, przyznał tej ostatniej dobra pozostałe po jej zmarłym małżonku, a ocenione na miljon kilkanaście tysięcy złr.

Emigracya w Paryżu Ponieważ emigracya nasza pomawianą była nieraz o wichrzycielstwo, nie zaszkodzi więc przytoczyć następujące, pełne umiarkowania oświadczenia, zamieszczone na miejscu naczelnem w „Głosie polskim", wychodzącym w Paryżu. „Głos polski", zgadzając się na znaną jednomyślną odezwę kilku dzienników galicyjskich co do spokojnego, lubo warunkowego, zachowania się Polaków wobec zajść mogących wypadków, pisze, że naród polski, świadomy celu i interesów swoich, o żadnym zbrojnym ruchu w dzisiejszej porze nie myśli. Oświadczenie to, zgodnie z galicyjskiemi dziennikami, składa redakcya w przewidywaniu, że w każdem społeczeństwie mogą się znaleźć „gorące głowy", którym wbrew rozsądkowi politycznemu może zimnej krwi zabraknąć. Redakcya wyraża następnie mniemanie, że należy powstrzymywać wszelki niepotrzebny poryw, któryby w obecnym położeniu do niczego nie doprowadził, ale przeciwnie zaszkodził. Dzisiaj w społeczeństwie naszem o powstaniu nikt nie myśli, ale kto może zaręczyć, że jutro, gdy zagrzmią działa, nie znalazłaby się garstka więcej gorących.

Humor samobójcy. Przed kilku dniami powiesłł się w Wiedniu niejaki Georg Haas, kommisyoner, który uchodził za znakomitego gracza w tarroka. Zwykle wieczorem zasiadał do zielonego stolika w „Cafee Scheidl" i w towarzystwie kilku również dobrych graczy rozpoczynał turniej. Towarzystwo to nosiło nazwę „klubu uczonych". Przed popełnieniem samobójstwa grał Haas wieczorem jak zwykle tarroka, a przyszedłszy około 11-tej godz, do domu, siadł przy stoliku i napisał list do „prezesa klubu" następującej treści: „Wielmożny Panie! Oświadczam niniejszem, że z „klubu uczonych" występuję i przyrzekam działać również na tamtym świecie dla Towarzystwa i popierać jego cel. Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku i uściskać odemnie pana „piwnicznego" prof. Schreyera itd.

Hass — były uczony."

Pomiędzy deputacyami, które składały życzenia Papieżowi z okazyi jego jubileuszu, znajdowała się też złożona z 700 osób mężczyzn i kobiet deputacya z Carpineto, miasta rodzinnego Leona XIII-go. Proboszcz miasteczka Ercole, Sante Sarti, odczytał adres, poczem zawiadomił Papieża, iż rodacy jego przyprowadzili ze sobą dlań w podarunku kilka krów, owiec i cieląt i przynieśli trochę mąki, miodu i ciasta. Papież bardzo łaskawie rozmawiał ze wszystkimi członkami deputacyi, wręczył każdemu z nich srebrną monetę pamiątkową i udzielił im w końcu błogosławieństwa.

Jedyna para butów dla całej załogi. Oficerowie krajowcy armii wschodnio-indyjskiej ukazują się zawsze przed zwierzchnikami swymi, stosownie do miejscowego zwyczaju, boso. Jeżeli jednak noszą buty angielskie, mogą się w tychże prezentować. Niedawno gubernator Bombay'u przybył do miasta Achmedabad, gdzie stoi liczna załoga. Skoro rozeszła się wieść o przybyciu gubernatora, oficerowie co tchu zebrali niewielką kwotę i kupili jedną parę butów, aby w nich składać wizyty dostojnikowi. Skoro więc oficer opuszczał salę audyencyonalną, zdejmował coprędzej w przedpokoju spółkowe buty, które znów przywdziewał inny kolega, udający się na posłuchanie do gubernatora.

Polacy w Ameryce. Kolonje i towarzystwa polskie w Ameryce obchodziły zebraniami publicznemi rocznicę powstania styczniowego. W Chicago wzięły udział w zebraniu 25 polskich stowarzyszeń, istniejących w tem mieście. Podobne obchody odbyły się w Mikwaukee, New-Yorku, Winonie, Detroit, La Salle, Grand Rapids, wszędzie gdzie tylko znalazła się grupa naszych kolonistów. Zebrania te odbywają się corocznie, w tym roku jednak były liczniejsze, niż zwykle. W program tych zebrań wchodziły wszędzie: przemówienia, odczyty, śpiewy i deklamacye. P. Jerzmanowski prezes Zjedn. Polaków w New-Yorku, zbierających skarb na własną rękę, niezależnie od Związku, ogłasza, że pod koniec ubiegłego roku znajdowało się funduszów składkowych, na ten cel przeznaczonych, 5,075 dol.

Kopalnie rubinów w Birmanii, o których w ostatnich czasach tyle było mowy, położone są nieopodal Mogok, o 60 mil od Mandalay i dotąd niedostępne były dla podróżników. Kopalnie zajmują przestrzeń 10 mil długą i 5 mil szeroką, która składa się z kilku grup małych dolin, poniżej gór Toung-Meh na południu. Dolina Enjonk, położona na północy, zawiera jakoby rubiny i szafiry, lecz dotąd nie była prawie wcale wyzyskaną. Rubiny nieczęsto znajdowane są w formie krystálicznej, a rubin bez skazy jest bardzo rzadkim. Dobre kamienie, należytej barwy, prawie bez skazy, ważące 3—5 karatów są o wiele cenniejsze, niż najlepsze dyamenty tejże samej wagi. Wielkie rubiny pięknej barwy i bez najlżejszej skazy, jak dyamenty historyczne, nie istnieją wcale.

Kursa nauki pielęgnowania chorych i opatrywania ran otwarte zostały od 1 stycznia b. r. w szpitalach wojskowych państwa niemieckiego dla osób należących do stowarzyszenia niemieckiego krzyża czerwonego. Nie słyszeliśmy, aby nasze stowarzyszenie krzyża czerwonego o czemś podobnem pomyślało,—a w razie potrzeby dobre chęci pań ofiarujących się pielęgnować chorych nie wystarczą; pomoc powinna być umiejętną, jeżeli ma być pożyteczną. Nie wątpimy, iż zarząd armj w własnym interesie poparłby tego rodzaju zamiary.

W Meerane, saskiem mieście fabrycznem, uchwaliła rada miejska 26 głosami przeciw 6 wprowadzić w miejscowym domu ubogich jako kary: ścisły areszt i chłostę cielesną. Skazany na ścisły areszt odsiadywać go będzie w komórce tak ciasnej, iż ani usiąść ani położyć się nie może; na dłużej jak sześć godzin skazać nie wolno. Chłosta ma być wymierzoną trzciną 85 cm. długą a 6 cm. szeroką na gołe ciało aż do trzydziestu razów. Czy i ta uchwała rady meerańskiej ma być dowodem wysokiej kultury niemieckiej?

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych w Krakowie donosi, że po usunięciu zasp śniegowych na szlaku Jasło — Sanok dnia 10 ma-ca r. b. ruch tak osobowy jak i towarowy na nowo podjęto, tak że obecnie wszystkie szlaki krakowskiego okręgu dyrekcyjnego dla ruchu całkowitego są otwarte.

Wystawa przrdmiotów służących do pielęgnowania i wychowania dzieci otwarte zostanie w Wiedniu 25 bm. na dni 14. Celem wystawy jest zapoznanie publiczności z postępem zrobionym w latach ostatnich w dziedzinie higienicznego i pedagogicznego wychowania. Biuro wystawy jest na Landstrasse, Zollamtsstrasse 3.

Literatura, Teatr i Sztuka.

W. Okoński autor „Niewinnych" napisał i rozpoczął drukować w „Prawdzie" nowy dramat trzyaktowy pt. „Aureli Wiszar". Treścią dramatu, którego akcya odbywa się współcześnie w Krakowie, są stosunki robotnicze. Utwór ten stanowi drugą część trylogii objętej ogólnym tytułem „Nieśmiertelne dusze", której pierwszą częścią był napisany przed 12-tu laty dramat „Ojciec Makary".

„Górnik". W Eisleben w Saksonii z nowym rokiem zaczął wychodzić dwutygodnik polski p. t. „Górnik", przeznaczony dla pracujących w tej okolicy górników polaków. Pismo podaje również wiadomości z Westfalii, gdzie przebywa kilka tysięcy polaków dla zarobku. W Steele, w Westfalii, założyli przebywający tam robotnicy polscy Towarzystwo św. Piotra.

Verdi zajęty jest obecnie kompozycyą jednoaktowej operetki, do której libreta dostarczyła mu pewna dostojna dama z arystokracyi rzymskiej. Twórca „Aidy" jest bardzo dumny z postępów swego dzieła, zwłaszcza kuplety sprawiają mu wielką uciechę. Operetka odegrana zostanie na arystokratycznem przedstawieniu prywatnem przez dyletantów, i przypuszczają ogólnie, że tak kompozytor, jak i librecistka ofiarują dochód z widowiska na cel dobroczynny. Verdi, zapytany, gdzie odbywał studya do komponowania operetek, odparł, śmiejąc się: „W nieśmiertelnych dziełach Offenbacha, Lecocq'a i Strauss'a".

Wieczór Towarzystwa muzycznego. Przy natłoczonej publicznością sali odbył się wczoraj czwarty z rzędu w tegorocznym sezonie wieczór Tow. muzycznego. Program tym razem szczęśliwiej niż zwykle ułożony, zdołał zainteresować słuchaczy i dostarczyć choć w części wrażeń prawdziwie artystycznych. Przedstawicielką części wokalnej była pna Bolesława Czesnakówna (Camilly Dolores), artystka opery włoskiej i jej to głównie występowi, wieczór wczorajszy zawdzięczał swoje powodzenie. Artystka to skończona, głos jej niezwykle pełny i donośny, skala rzadkiej rozległości, umiejętność używania głosu i bogactwo koloratury świadczą o sumiennych i gruntownych studyach szkoły włoskiej. Głos dźwięczny, z natury zwłaszcza w tonach wyższych imponuje siłą i pewnością tonów altowych. Medium jest wyraźne, szlachetne o woluminie okrągłym pięknie wyrównanym. Artystka odśpiewała Cavatinę z „Cyrulika", Aryę z Givcondy, oraz Moniuszki „Żal dziewczyny"— każdy z tych ustępów wykonanym był z prawdziwie artystyczną precyzyą i przejęciem się świadczącem o sumiennem wniknięciu w ducha interpretowanych kompozycyj. Hucznemi oklaskami zniewolona artystka dodała nad program po pierwszym ustępie piękną aryę z „Carmeny".

Zajmującym ustępem programu był również kwartet Schumanna odegrany przez pp. Singera, Ostrowskiego i Novacka oraz p. Switkowską. Panna Switkowska, uczennica p. Żeleńskiego znana już ze swoich kilkakrotnych występów na wieczorkach Towarzystwa, odegrała na fortepianie Etudę Mendelsohna i Tarantellę Moszkowskiego. Młoda amatorka posiada dobrze zaawanzowaną technikę, grę wyrównaną, frazowanie poprawne, radzilibyśmy jedynie zwrócić większą uwagę na uderzenie nie dość miękkie i elastyczne oraz nieco za mało subtelną deklamacyę.

W wieczorku przyjęła udział młoda artystka dramatyczna p. Czechowiczówna, która oddeklamowała milutko choć trochę nie śmiało „Wachlarz" Gawalewicza oraz „Konwalje" Asnyka. Deklamatorkę występującą po raz pierwszy na estradzie, przyjmowała publiczność bardzo życzliwie i zachęcająco.

Dopełniła programu gra na skrzypcach p. Singera, który wykonał serenadę Czajkowskiego i „Scherzo". Spohra, oraz występ chóru, który odśpiewał Żeleńskiego „Naszą Hankę", utwór niezbyt często powtarzany.

(p.)

Gospodarstwo, Przemysł i Handel.

Siarkowane zboże do siewu sprzedają teraz tu i owdzie niegodziwi spekulanci, aby mu nadać piękny pozór. Głównie siarkują jęczmień i białą koniczynę. Zboże takie traci przy kiełkowaniu nieraz 60 ziarn na 100. — Łatwo się przekonać, czy zboże siarkowane, jeśli się włoży czystą łyżkę srebrną lub świecący pieniądz srebrny w to zakopane zboże i pozostawi przez jednę dobę. Jeśli srebro przybierze kolor ciemny, natenczas zboże było siarkowane. Przy zakupnach od nieznajomych, należy się zawsze postarać o piśmienną gwarancyę, że zboże jest czyste.

Karmienie krów osypką, okazało się bardzo korzystnem, a przez zakwaszenie tejże, skutek karmienia powiększa się jeszcze więcej. Przedsiębrane próby wykazały następujący rezultat: Trzy krowy karmione przez 14 dni zwykłym sposobem, tj. rozczyniono otręby wodą i takową pojono je. Przez ten czas codziennie mierzono dokładnie mleko od tych krów. Po upływie owych 14 dni zakwaszono otręby wieczorem, biorąc do tego wodę letnią (26° R.) i dodając do niej nieco zawasu. Udoj powiększył się natychmiast do 25 litrów dziennie. Dla zapewnienia się o tem, czy pomnożenie się mleka rzeczywiście przypisać należy zakwaszeniu osypki, wrócono do zwykłego sposobu i natychmiast zmniejszyły się udoje.

Tępienie chrząszczów. Teraz, póki jeszcze zima właściwa pora myśleć o pozbyciu się tego szkodnika ogrodów i lasów, nim się rozmnoży i umocni na wiosnę. A jest wtedy wytrwały. Doświadczenie przekonało, że najwięcej go bywa po tęgiej zimie, gdy nagle nastąpią ciepła wiosenne. Pomiędzy innemi, jest na tych niszczycieli sadów, sposób dosyć prosty. Beczkę nieużyteczną wysmarować wewnątrz smołą lub żywicą i postawić w niej na noc światło, należycie opatrzone, aby się czasem nie zajęła. Nazajutrz ściany beczki będą pooblepiane poczwarkami. Jeden gospodarz francuski pisze, że w ten sposób kosztem 2 franków oczyścił cały ogród z robactwa.

Cesarz Wilhelm I.

Kirem pokryły się całe Niemcy — zmarł bowiem ich „dobry" cesarz, który miał zawsze wielki urok w oczach swojego narodu jako pierwszy monarcha połączonych Niemiec.

Wilhelm Frydryk Ludwik, drugi syn króla Frydryka Wilhelma III. i królowej Luizy, urodził się 22. marca 1797 r. w Berlinie. Mając lat 10, brał już udział w bitwie pod Jena. Dnia 1. stycznia 1807, otrzymał stopień oficera, 30 października 1813 został zamianowanym kapitanem, zaś następnego roku (1814) towarzyszył swemu ojcu w wojnie z Francyą pod Bar-sur-Aube. W tej wyprawie zdobył sobie żelazny krzyż zasługi i rosyjski order św. Grzegorza. W dniu swojej konfirmacyi 8 lipca 1815 wypowiedział przyszły Cesarz Niemiec te pamiętne słowa: Jako człowiek i książe wiem co jestem winien prawdziwej sławie domu mego. Nigdy nie będę szukał tej sławy drogą szału. Moje siły należą do świata — do ojczyzny. Niebawem po wypowiedzeniu tych słów wyruszył jako major na czele batalionu gwardzistów po raz drugi na Francyą. W r. 1825 został jenerał-porucznikiem i komendantem korpusu gwardyi. Dnia 11 czerwca 1829 r. pojął księżniczkę Augustę Sasskoweimarską (ur. 30 września 1811) za małżonkę. Z małżeństwa tego był syn Frydryk Wilhelm i córka Ludwika. Po śmierci ojca 7 czerwca 1840 otrzymał tytuł księcia Prus, albowiem brat jego był bezdzietnym. W tymże roku został namiestnikiem Bomorza i w krótce potem generałem piechoty. W czasie wybuchu rewolicyi w r. 1848 jako pierwszy członek ministerium państwa podpisał patent z 18 marca, króry z powodu barykad w Berlinie miał na celu stłumić ruch uliczny siłą. Jako reprezentant wojskowy Prus, był ks. Wilhelm uważanym przez naród za absolutystę i reakcyonistę i ztąd nielubiony. Skutkiem tego, że za poradą króla i ministrów musiał on, choć na pewien czas udać się za granicę. W parę miesięcy później został wybrany posłem do rady narodowej i powrócił do Berlina, gdzie w mowie pierwszej wyraził swoje zapatrywanie konstytucyjne. Dnia 8 go czerwca 1849 r. zamianowany został naczelnym wodzem armii operacyjnej w Badenie. W roku tymże uczyniono na niego zamach, którego szczęśliwie uszedł. W r. 1854 został feldmarszałkiem, a w r. 1857 z powodu ciężkiej słabosci króla, został mianowany zastępcą jego, a 7-go paźdz. następnego roku objął rejencyę. D. 26 paźdz. tegoż roku złożył przysięgę i 5-go listopada powołał ministeryum tak zwane „nowej ery." Od tej chwili zaprowadza Wilhelm reformy w kraju, w czem popierają go wschodnio i południowo-niemieccy książęta a nawet Napoleon III. W r. 1861 umiera król Fryderyk Wilhelm IV, a książe Wilhelm wstąpił na tron pruski.

Dnia 14 lipca 1861 w Baden-Baden, gdy młody król jechał w powozie, strzelił do niego młody student Oskar Becker, który w śledztwie oświadczył, że czyn popełnił z przekonania, albowiem król Wilhelm zdaniem jego nie dorosł do pełnien wielkiego zadania, jakie wobec Boga i narodu wziął na siebie.

Konflikt ministeryalny w r. 1862, spowodowała również niewiara w zdolności króla co do kierowania nawą państwową. Wtedy to powołał król Wilhelm **B i s m a r c k a**, który był podówczas posłem w Petersburgu na prezydenta ministrów.

W wojnie z Austryą r. 1866 brał król czynny udział dowodząc armią i dn. 3 lipca wygrał pamiętną bitwę pod Königrätz. Po zawarciu układu pokojowego w Nikolsburgu d. 4 sierpnia — wrócił do Berlina. Dnia 1 lipca r. 1867 nastąpił pamiętny związek północnych Niemiec i 31 sierpnia objął król Wilhelm naczelne dowództwo nad całą związkową armią państwa niemieckiego. Po bitwie pod Gravelotte 18 sierpnia i pod Sedanem 1 września r. 1870 nastapiła uroczysta proklamacya Niemiec jako cesarstwa (18 stycznia 1871 r.) W tymże roku nastąpiło spotkanie się cesarza Wilhelma z cesarzem Franciszkiem Józefem w Ischl i Salzburgu. Następny zjazd trzech cesarzy w Berlinie 11 września 1872 zacieśnił bardziej przyjazne stosunki państwa Niemieckiego z sąsiedniemi państwami.

Dnia 11 maja r. 1678 miał miejsce pamiętny zamach na cesarza Wilhelma, którego dokonał Max Hödel vel Lehmann. Tegoż roku d. 13 lipca podpisały mocarstwa traktat pokojowy berliński. W r. 1879 dnia 15 pazdziernika zawarły Niemcy odporny traktat z Austro-Węgrami.

Na tem kończy się świetna era panowania pierwszego cesarza związkowych Niemiec. Przedstawiona w krótkim zarysie historya tego panowania, dowodzi że cesarz Wilhelm znajdował się w bardzo ciężkich dla Niemiec warunkach i że z nich wybrnął z chwałą. Wobec tego niedziw że Niemcy opłakują zgon tego monarchy. Dla nas Polaków, którzy zrządzeniem losu znajdujemy się w cząstce pod panowaniem pruskim — nie był cesarz Wilhelm owym „dobrym cesarzem" jak go nazywają Niemcy. „Macht vor Recht" niejednokrotnie dała się nam uczuć w dotkliwy sposób.

Przegląd polityczny.

AustroWęgry. W kołach politycznych wiedeńskich przypisują nie małą doniosłość milczeniu „Fremdenblattu," organu hr. Kalnoky'ego, o nocie Porty, ogłaszającej rząd ks. Ferdynanda za nieprawny. Głównym celem ostatniej podróży hr. Kalnoky'ego do Cesarza do Budapesztu nie miała być głównie sprawa bułgarska, lecz nowe ściąganie wojsk rosyjskich, nad granicą austryacką, w szczególności zaś posuwanie znacznych sił wojskowych ku południowi. — Na onegdajszem posiedzeniu Koła polskiego, debatowano nad wnioskiem ks. Liechtensteina. Przedewszystkiem szło o rozstrzygnięcie kwestyi: czy wniosek ten uważać jako sprawę wyznaniową lub nie? W pierwszym razie zastrzega regulamin członkom Koła wolność głosowania. Na posiedzeniu tem postawił p. Lewakowski wniosek o zniżenie opłaty szkolnej w szkołach średnich, który jednak odrzucono.

„Budapest. Coresp." donoszą, iż Cesarz Franciszek Józef ma zamiar 15 lub 16 marca przedsięwziąć dłuższa podróż za granicę. Plan podróży tej jeszcze nie ułożono stanowczo. Cesarz odbierał w Budzie niemal co godzina telegraficzne wiadomości o stanie zdrowia cesarza Wilhelma. Dnia 8 marca o godzinie 9 wieczorem przybył Cesarz do Wiednia. Na dworcu budapeszteńskim miał się Cesarz pożegnać z obecnemi tamże osobistościami słowy: „Do widzenia w maju!"

Wiadomość o śmierci cesarza Wilhelma wywołała w Wiedniu ogromne wrażenie, z tego powodu następne posiedzenie Izby poselskiej odbędzie się w poniedziałek. Lewica ma wysłać deputację na pogrzeb. Prawdopodobnie parlament austryacki wyszle deputacyę. Następca tronu arc. Rudolf ma udać się do Berlina na pogrzeb. Jak się dowiadują gazety wiedeńskiej, z bardzo dobrego źródła, rząd wystąpi w roku bieżącym w Delegacyach wspólnych z żądaniem nadzwyczajnego kredytu wojskowego w wysokości stu pięćdziesięciu milionów złr.

Bułgarya. Agencya „Havasa" donosi: Prawdopobnie zbierze się dzisiaj Rada ministrów celem omówienia wysłać się mającej odpowiedzi na oświadczenie W. Porty. Niema też najmniejszej wątpliwości, że odpowiedź będzie zawierać to samo, co rząd bułgarski przedtem już wypowiedział, a mianowicie, że jest on zdecydowanym utrzymać na obecnem stanowisku ks Koburga, mimo rad mocarstw' a nawet i wtedy gdyby wywarto czynną represyą. — Do Sofii przybył wczoraj francuski deputowany hr. Douville-Maillefeu z Konstantynopola.

Rumunia. Rząd rumuński miał przedłożyć rządowi austro-węgierskiemu swoje propozycye, odnoszące się do podjęcia rokowań, celem zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Anstro-Węgrami a Rumunią. Rząd austro-węgierski nie odpowiedział dotychczas urzędownie na owe propozycye. Nie znaczy to jednak, jakoby sprawa ta miała źle stać. Podstawę rokowań ułożono już poprzednio. Merytoryczne rokowania prowadzić się będą w Wiedniu i są też wszelkie widoki pomyślnego rezultatu. Z Bukaresztu donoszą: Nowy gabinet sposyka od wszystkich stonnictw szczere objawy sympatyi. Sądzą ogólnie, że ministeryum Ghiki oddziała ożywiająco na polityczne życie w Rumunii, niektórzy zaś mniemają, że jest ono tylko przejściowem i że w niezbyt odległym czasie ustąpi miejsca gabinetowi Bratiano. Co do polityki zagranicznej nie nastąpi żadna zmiana. Rękojmię pod tym względem daje osobistość ministra Perekydesa. Nadto prawie wszyscy nowi ministrowie są przyjaciółmi Bratiana.

Włochy. Dochodzą nas wiadomości, które świadczą o chęciach niezrywania stosunków z Francyą. Po zerwaniu układów o zawarcie traktatu handlowego, istniał tam zamiar zaniechania przygotowań do współudziału w wystawie paryzkiej w r. 1889. Onegdaj miało się odbyć w stolicy Włoch posiedzenie komitetu, zajmującego się tą sprawą, na którem uchwalono pracować dalej w zamierzonym celu, nietracąc nadziei, iż oba państwa wejdą w życzliwe ze sobą stosunki. W nadchodzący poniedziałek ma nastąpić według uchwały Izby, uzasadnienie interpelacyi Lotisa i Ferrarego, członków skrajnej lewicy, względem dyplomatycznej akcyi Włoch w kwestyi bułgarskiej.

Turcya. „Politische Corr." donosi o opinii tureckich kół dyplomatycznych, że kroki przedsięwzięte przez W. Portę nie odniosą żadnego praktycznego skutku, że zatem Rossya z swej strony podejmie na nowo rokowania z Portą i mocarstwami traktatowemi. Z Konstantynopola piszą: Minister spraw wewnętrznych Munir Pasza, otrzymał temi dniami szereg sprawozdań dotyczących propagandy panslawistycznej w Bułgaryi i Macedonii. Pod zarzutem rossyjskich agitacyj zapomocą pieniędzy, stoi konsul rosyjski w Salonice Jastrebów. Policya turecka wpadla dalej na trop jednego propagatora paslawizmu rossyjskiego — rodem Czarnogórcy, który miał wydać ogromne sumy w celach swojej missyi. W Serras miał się utworzyć Komitet panslawistów, który rozwija energicznie swcją czynność. Z Monastyru dochodzą wiadomości, że tam namawiają lud a zwłaszcza Bułgarów i Wołochów zamieszkujących Macedonją, do przyjęcia szyzmy greccy popi, chociaż lud się trzyma twardo i odpornie. Porta przedsięwzięła pewne środki ochronne i powstrzymujące zapędy owej apostolskiej propagandy panslawistycznej, ale czy się zdoła ochronić zupełnie — jest wielkiem pytaniem.

Własne telegramy Kurjera.

(Otrzymane wczoraj o godź 5, min. 20 wieczorem).

Peszt 9 marca Dziś i jutro odbędzie się pod przewodnictwem Cesarza wojskowa konferencya, której głównym przedmiotem będzie zestawienie budżetu wojskowego; nadto poczynione lub poczynić się mające w Galicyi zarządzenia będą omawiane.

Petersburg 9 marca. Gubernator saratowski, gdzie w przeciągu 4 lat sześć milionów rubli pobranego podatku zwrócono, rozesłał do ludności 17.000 egzemplarzy okólników, w którym prosi ludności o całkiem otwarte wypowiedzenie swego zdania co do przyczyn i skutecznych środków zaradczych nędzy w gubernii saratowskiej — »Mosk. Wied.« upatrują w tym okólniku nietylko atak przeciw autokratycznemu ustrojowi państwa ale i zachętę do rewolucyjnej propagandy. Inne dzienniki uważają okólnik ten za radośny postęp.

Berlin 9 marca. Powiadają że nowy cesarz i król przybierze imię »Fryderyka III». Wojsko nie zostało jeszcze zaprzysiężone, gdyż oczekują rozkazu nowego władców.

(Otrzymany wczoraj o godz. 7 min. 25 wieczorem).

Berlin 9 marca. »Staatsanzeiger« ogłasza następujące pismo: »Podobało się Bogu, Najj. cesarza i króla naszego najmiłościwszego pana, po krótkiej słabości dziś o w pół do 9 rano w 28 roku swych nader szczęśliwych rządów z tego świata powołać. Razem z cesarskim dworem opłakuje cały nasz naród stratę ogólnie lubianego, czcigodnego panującego, którego mądrość tak długo jego losami w wojnie i pokoju z chlubą kierowała. — Berlin, 9 marca 1888. — »Ministeryum Państwa».

Berlin 9 marca. Cesarz Wilhelm pochowanym będzie w grobowcu obok swych rodziców w Charllottenburgu.

Berlin 9 marca. Umierający cesarz zapewniał, że był mężem pokojowo usposobionym, lecz gdyby mu narzucono wojnę z Rosyą, byłby wiernie stał przy boku swego sprzymierzeńca cesarza austryackiego.

Wiedeń »N. Fr. Presse« ogłasza depeszę z Budapesztu z doniesieniem, że jutro i pojutrze odbędą się w Wiedniu pod przewodnictwem cesarza *konferencye wojskowe, celem ustanowienia budżetu wojennego i uchwalenia dalszych kroków wojskowych w Galicyi.* W obec śmierci niemieckiego cesarza, wiadomość ta wywołała niebywałe zaniepokojenie. Przypuszczają, że gdyby sytuacya nie była rzeczywiście groźną, ani urząd telegraficzny, ani prokuratorya państwa nie przepuściłaby podobnej wiadomości.

Wiedeń 9 marca. Wiadomość o śmierci cesarza Wilhelma nadeszła tu około godz. 10. zrana. Na godzinę 11-stą zapowiedziane było posiedzenie Izby posłów. Deputowani na kurytarzaach żywo dysputowali kwestję, czy Izba wskutek śmierci niemieckiego cesarza przerwać ma posiedzenia czy nie. To też kiedy zabrzmiał dzwonek elektryczny wszyscy tłumnie pospieszyli do sali. Prezydent po krótkiej przemowie kondolekcyjnej zamknął posiedzenie. Posłowie czescy (a nawet część posłów polskich) nie kryli swego niezadowolenia. Rozumowano tak, że do przerwania obrad obowiązaneby być mogły delegacye, jako reprezentacya całej *monarchii*, nigdy zaś Izba posłów austryacka.

(Otrzymany wczoraj o godz. 9 min. 45 wieczorem).

Wiedeń 9 marca. Dzień odjazdu cesarzewicza Rudolfa do Berlina jeszcze nieoznaczony, odjazd sam jest jednak rzeczą postanowioną. Pod względem sytuacyi politycznej ogólne panuje zaniepokojenie. Koła polityczne llczą dni pokoju według dni życia nowego cesarza Niemiec.

San Remo 9 marca. Officyalna wiadomość telegraficzna o śmierci cesarza Wilhelma nadeszła tu z Berlina o godz. 9 rano. Marszałek dworu hr. Radoliński zakomunikował takową następczyni tronu. W chwili, kiedy depesza nadeszła znajdowali się lekarze w willi »Zirio« i również dowiedzieli się o treści depeszy. Smutna wiadomość poruszyła następczynię tronu do łez. Uspokoiwszy się nieco, uwiadomiła o wypadku dostojnego swego małżonka.

Paryż 9 marca Po nadejściu tutaj depeszy o śmierci cesarza Wilhelma zawiadomił o tem Flourens natychmiast wszystkie władze, następnie prezydentów izb i senatu.

Berlin 9 marca. W Izbie poselskiej minister Puttkamer na czele całego ministerstwa udzielił smutną wiadomość o śmierci cesarza. Bismarck nie był wtedy obecnym. Grobowy dreszcz przeniknął całe zgromadzenie, które powstawszy wysłuchało doniesienia o śmierci monarchy. Minister Puttkamer płakał i musiał kilka razy przestawać w ciągu mowy. W oczach wielu posłów widziano łzy. Prezydent Izby Koeller odroczył posiedzenie aż do pisemnego zawiadomienia, i zakończył swe przemówienie słowami: »Niech Bóg ochrania dom królewski i cały pruski naród!« — Ogólnie zdaiwiono się, że w mowach Puttkamera i Koellera nie było ani wzmianki o nowym królu.

(Otrzymany dziś o godz. 9 min. 45 rano).

Wiedeń 10 marca. Cesarz osobiście wyraził ambasadorowi niemieckiemu swoją kondolencyę z powodu śmierci cesarza Wilhelma. Toż samo uczynili wszyscy przebywający we Wiedniu arcyksiążęta, ministrowie, członkowie Izby panów, oraz Izby deputowanych, z wyjątkiem Polaków, Czechów i Słoweńców.

Wiedeń 10 marca. Rada miejska wiedeńska uchwaliła wyrazić swoją kondolencją z powodu śmierci cesarza Wilhelma.

Berlin 10 marca. W Izbie książę Bismarck zawiadomił o śmierci cesarza Wilhelma i o »wstąpieniu na tron **cesarza Fryderyka III.**« dodał następnie, iż nowy cesarz opuszcza San-Remo i w niedzielę spodziewany jest w Berlinie.

Berlin 10 marca. Nowy cesarz telegraficznie wyraził ks. Bismarckowi i ministerstwu podziękowanie za wierność dla tronu. Jednocześnie nadesłał zawiadomienie, iż nie przepisuje żadnej żałoby krajowej, pozostawiając każdemu Niemcowi zupełną swobodę, w jaki sposób ma dać wyraz swego żalu. Ten rozkaz nowego cesarza sprawił w kołach liberalnych znakomite wrażenie. Uważają to jako pierwszy krok ze strony dotychczasowej cesarzewiczowej wymierzony z kobiecą zręcznością, przeciw pojęciom Bismarcka o stosunku władzy do narodu. Zapowiadana od tak dawna walka pałacowa, uważaną jest obecnie za nieuniknioną.

Berlin 10 marca. Na pogrzeb cesarza Wilhelma przyjeżdzają wszyscy udzielni książęta niemieccy. Prócz tego zapowiedziane jest przybycie arcyksięcia Rudolfa i księcia Walii.

Rzym 10 marca. Z wszystkich gmachów publicznych powiewają żałobne chorągwie. Na wniosek Crispiego Izba wyraziła kondolencyę i zamknęła posiedzenie.

Petersburg 10 marca. Wielki książę Włodzimierz wyjeżdża na pogrzeb cesarza Wilhelma.

Rzym 10 marca. Król i minister Crispi, wyjechali do Genui na spotkanie nowego cesarza.

Bukareszt 10 marca. Izba uchwaliła kondolencyą.

Wiedeń 9 marca Ruble 101 Dukaty 599 20-trankówki 10·02. Renta wspólna 77·30. Akcye kredyt. 266·60.

Berlin 9 marca. Guldeny austryackie 160·25 ruble 163·25.

Nowości w wełnie i bawełnie na damskie suknie otrzymał w wielkim wyborze i poleca: Kazimierz Niesiołowski Sukiennice l. 24. Ceny bardzo niskie.

J. Brandt & G. W. Nawrocki Inżynierzy Cywilni

PATENTA NA WYNALAZKI

W EUROPIE i AMERYCE wyrabia i sprzedaje

Gerard Wacław Nawrocki

(Warszawianin), inżynier i adwokat patentów. Właściciel firmy:

J. Brandt & G. W. v. Nawrocki

W BERLINIE 38—9 –52.

Friedrichsstrasse 78 (dom „Germania" róg Französische Strasse).

Pierwsze biuro patentów od r. 1873 istnieje.

Dostarcza różne maszyny parowe, rolnicze elektryczne i inne

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. P. T. Publiczność, iż otworzyłem

SKŁAD I WYSZYNK

PIWA RADZISZOWSKIEGO

w Krakowie, plac Maryacki l. 3,

który powierzyłem p. **Józefowi Drożdżowi** i polecam wyrób mój łaskawym względom. 65 5—10

Z poważaniem **Albin Kolloros.**

Powołując się na powyższe ogłoszenie, zawiadamiam, że mam na składzie

RADZISZOWSKIE PIWO MARCOWE TRANSWERSALNE I PORTER

w beczkach i butelkach

oraz że w urządzonej przy placu Maryackim l. 3

PIWIARNI RADZISZOWSKIEJ

połączonej **z lokalem do śniadań i kolacyj,** sprzedaję takowe na szklanki wprost z beczki.

Polecając się łaskawym względom Sz. Publiczności, zapewniam że całem mojem staraniem będzie, szybką obsługą i wyborową kuchnią zaskarbić sobie zupełne Jej zadowolenie, proszę więc o liczne odwiedziny, zostaję z wysokiem szacunkiem

Józef Drożdż.

NIAGARA

powieść o 130 kobietach LEONA GOZLANA

wyszła nakładem księgarni K. Bartoszewicza w Krakowie

i jest do nabycia po cenie **80** ct. za egzemplarz, z przesyłką pocztową **90** ct.

M. Beyer i Spółka

w Krakowie

Sukiennice, Nr. 12, 13, 14, naprzeciw kościoła N. Panny Maryi.

Serya I. po złr. 1.

1 koszula damska, ubierana haftem.
1 kaftanik ranny, z pięknemi haftami.
1 spodnica z haftowaną falbaną.
1 para majtek z haftowaną falbaną.
1 koszula męska dzienna.
1 para kalesonów męskich.
4 ręczniki płócienne.
6 chustek batystowych.
6 serwet deserowych
1 obrus.
1 fartuszek haftowany, kolorowy.
3 pary mankietów męskich.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 1 złr.

Serya II. po 1 złr. 25 c.

6 chustek z kolorowemi brzegami — webowych.
6 chustek płóciennych, białych.
6 serwetek deserowych adamaszkowych.
1 obrus.
6 krawatek jedwabnych.
1 kaftanik trykotowy ciepły.
1 para kalesonów ciepłych.
1 para kalesonów z dymki angielskiej.
¼ tuzina skarpetek białych, ręcznej roboty.
1 obrus z frendzlą i kolorowemi szlakami.
1 tuzin serwetek z frendzlą i kolorowemi szlakami.
1 parasol od deszczu.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 1 złr. 25 ct.

Serya III. po 1 złr. 75 c.

1 koszula damska szertingowa z haftem.
1 kaftanik damski, biały, ubierany haftem.
1 para majtek z szeroką, haftowaną falbaną.
1 spodnica ciepła trykotowa
1 spodnica biała z zakładkami.
6 par mankietów damskich.
6 chustek batystowych francuzkich z najmodniej. brzegami kolorowemi.
6 ręczników płóciennych
1 prześcieradło bez szwu na największe łóżko.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 1 złr. 75 ct.

Serya IV. po 2 złr.

6 chustek angielskich batystowych, z najmodniej. brzegami kolorowemi.
6 chustek webowych, białych, cienkich.
6 chustek web. z piękn. brzeg. kolor.
6 ręczników adamaszkowych, białych.
1 koszula dzienna damska, najświeższ. fasonu i bogato ubierana haftem.
1 kaftanik damski ranny, eleg. ub. haft.
1 koszul. damska nocna, ub. ręcz. haft.
1 p. majtek damsk., z szer. haft. falban.
1 koszula dam. web. dzien. ub. koronką.
6 par męskich skarpetek, ciepłych.
6 chustek białych, webowych z dużemi haftowanemi znakami.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 2 złr.

Serya V. po 2 złr. 75.

1 koszula damska, dzienna. z prawdz. weby irlandzkiej, ubierana haftem.
1 koszula nocna, damska, z francuskieg. kretonu, ub. haftem lub wstawkami.
1 kaftanik trykotowy, wełniany biały.
¼ tuzina ręczników tureckich.
1 spodnica biała, z szeroką wstawką haftowaną i zakładkami.
1 koszula kretonowa, nocna, męska, franc. fason. z ukraińskim haftem.
6 serwet stołowych, dużych adamasz
1 obrus stołowy, adamaszkowy.
1 sznurówka francuskiego fasonu,
1 garnitur trykotowy, ciepły.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 2 złr. 75 ct.

Serya VI. po 3 złr.

1 koszula damska, dzienna, z cienkiej weby, ubierana ręcznym haftem.
1 koszula dzienna, cienka, webowa naj. modn. fason, b. strojnie ub. haftem.
1 kaftanik ranny damski, bardzo strojnie ubierany haftem i wstawkami.
6 prawdz. batystow. chustek białych.
6 par pończoch białych, cienkich.
6 prawdz. adamaszkowych ręczników
1 koszula męska z praw. irlandz. weby.
6 chustek webowych, cienkich, z modnemi brzegami kolorowemi.
1 parasol elegancki.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje tylko 3 złr.

Zwracając łaskawą uwagę na powyższe ogłoszenie, nadmieniamy zarazem, że posiadamy na składzie **wielki wybór bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej** w najlepszych gatunkach i najświeższych fasonach, oraz **skład płócien krajowych i zagranicznych** od najtańszych do najlepszych, w bardzo wielkim wyborze **Największy skład pończoch damskich, męskich i dziecinnych,** oraz **wyrobów trykotowych.** 90—7—?

Wyłączny skład prawdziwej normalnej bielizny trykotowej Prof. Dra. Gustawa Jaegera.

Przesyłki na prowincyę uskuteczniamy za zaliczką pocztową odwrotną pocztą.

M. ZIELENIEWSKI

Inżynier Kraków

PIERWSZA GALICYJSKA

Medal srebr. rząd. Wystawa kraj. w Krakowie 1887.

FABRYKA WYROBÓW BETONOWYCH

Bióro i skład wszech potrzeb technicznych

wyrabia:

płyty cementowe, marmurowe, schody, kamienie pod rynny rury. rynny, kanały wszelkich rozmiarów, krążki własnego systemu do budowy studzien, rezerwoarów, dołów kloacznych, itd. wszystko co z kamienia dotąd używane lecz blisko **o połowę tańsze** a **trwalsze** jak z **piaskowca.** Ma na składzie

Cement i inne surowe materyały, rury steingutowe, pokrycia dachowe, posadzki, całe urządzenia do wodociągów kloak i łazienek. Odlewy żelazne budowlane. Piece żelazne i kaflowe. Wykonuje plany, kosztorysy i wszelkie roboty budowlane.

88. 3—3

J. PRZEWORSKI

WŁAŚCICIEL SKŁADÓW WĘGLA BRZECZKOWSKIEGO

W KRAKOWIE

przy ulicy Pawiej

połączył swe składy torem kolejowym ze stacyą kolei Północnej cesarza Ferdynanda i poleca nadal dotychczasowym względom Szanownej P. T. Publiczności

PRAWDZIWY

WĘGIEL

BRZECZKOWSKI I MYSŁOWICKI

oraz wszelkie inne gatunki dla fabryk.

Węgla zawsze dostać można w pełnych wagonach, jakoteż w mniejszych ilościach w składzie przy ulicy Pawiej po umiarkowanych cenach. 75 10—14

Zwracam uwagę, że nadużywając mojej firmy, chodzą po domach fałszywi agenci, którzy w mojem imieniu sprzedaż węgla ofiarują, oświadczam, iż żadnych agentów nigdy i nigdzie nie posyłam, a sprzedaż uskuteczniam wyłącznie w moich składach przy ul. Pawiej.

KAROL GRAF

5—25 **przy ul. Grodzkiej l. 36 w Krakowie.**

PRACOWNIA WAG DZIESIĘTNYCH i Wyrobów Ślusarskich.

Przyjmuje wszelkie reparacye w zakres ten wchodzące.

Do wynajęcia

w realności pod l. 19a (13) ul. Krupnicza w Krakowie.

Na parterze:
3 pokoje frontowe — 3 pokoje od tyłu, przedpokój, pokoik przy przedpokoju, kuchnia i kuchnia kredensowa.

Nr 1 piętrze:
4 pokoje frontowe, 3 pokoje od tyłu, 2 przedpokoje i kuchnia, 1 kuchnia kredensowa.

Na 2 piętrze:
4 pokoje frontowe, 3 pokoje od tyłu, 2 przedpokoje i kuchnia 1 kuchnia kredensowa. 8 2—3

J. Koral

Kraków, Rynek główny l. 13

otrzymał

świeży transport

Wiosennych Towarów

w największym wyborze.

55 3—8

Pieśni polskie

najlepszy zbiór utworów patryotycznych wyszedł w trzeciem eleganckiem wydaniu nakładem **KSIĘGARNI K. BARTOSZEWICZA w KRAKOWIE.**

Cena egzempl. gustownie oprawnego z wybiciem 1 złr., (pocztą 1 złr. 15 ct.

WIELKANOC!

NAJLEPSZE SZYNKI WĘDZONE

Jak w latach ubiegłych, tak i teraz poleca i przyjmuje zamówienia do 20 marca b. r. na szynki wędzone i kiełbasy polskie, krajane siekane i do gotowania po nader przystępnych cenach

HANDEL pod firmą **J. SKLARCZYK** dawniej

A. MECNAROWSKI.

Równocześnie poleca przy nadchodzących świętach, świeże towary korzenne i południowe, Wina węgierskie, austryackie, francuskie i szampańskie Wódki i Likiery krajowe i zagraniczne, Cognac francuski kuracyjny z firm: Prunier & Comp. Royer, Guilles & Comp. i Bisquit Dubousche & Comp. w Cognac. 3—3

PIWO OKOCIMSKIE MARCOWE i BOK.

Balsam na odmrożenie

D-ra Devergie.

Przykłada się na otwarte rany na skubance, na ucinięte miejsca lub świędzenie usuwa się, za p smarowaniem kilkorazowem. Środek niezawodny.

Cena 35 ct.

Najnewszy środek

D-ra J. Bauma

Plaster na odgniotki, brodawki, po rękach i zgrubnienia skóry. które we dwa dni po przyłożeniu rozmiękną i odejdą bez wszelkiej operacyi i bez bólu.

Opis użycia dołącza się.

Cena 25 cent.

Przesyłki uskutecznia **apteka pod „białym Orłem" A. Siedleckiego w Krakowie** franco, po przysłaniu 30 ct. gotówką lub w markach pocztowych. 87 3—5

DROGUERYA

czyli

PIERWSZY SKŁAD APTECZNY

Jakóba Wiśniewskiego

W Krakowie przy ulicy Stradom l. 7.

Poleca pod względem swej jakości najlepsze wypróbowane środki w swej działalności. Najlepszy Ekstraks słodowy przeciw wszelkim słabościom pierwowym słoik 70 ct. Tran rybi kuracyjny z Norwegii, sprowadzany co kilka dni świeży, flaszka 90 ct. Wódka francuska w najlepszym gatuuku przeciw reumatyzmowi, bolu głowy, wzmocnienia włosów itd. 70 ct. Sól żołądkowa Dra Gölli przeciw odbijaniu się i katarom żołądkowym. — Malaga z żelazem przeciw blednicy, niedokrewności i osłabieżniu, flaszka 1 złr. 50. ct. Malaga z chiną i żelazem do odzyskania tuszy i sił, flaszka 1 złr. 50 ct. Malaga z pepsyną do otrzymania apetytu, do uregulowania i wzmocnienia żołądka, 1 złr. 50 ct, — Bay-Rum, wypróbowany środek na porost włosów, jakoteż wzmocnienia tychże 1 złr. — Nigretina, zupełnie nieszkodliwy środek ze składników roślinnych, po jedonorazowem użyciu nadaje siwym spłowiałym włosom piękny, ciemny, trwały, niezmieniający się kolor 1 złr. 50 ct. Krem twarzowy (Gesichtspomade), słynny środek do wydelikatnienia twarzy i usunięcia wszystkich plam i wyrzutów 60 ct. — Woda princeska do nadania pięknej, alabastrowej białości twarzy 80 ct., Leberflecken-Wasser do usunięcia plam wątrobianych 80 ct. Proszek do zębów alkaliczny, zapobiegający psuciu się tychże, a nadający trwałą białość 25 ct. Płyn na odgniotki, usuwający takowe bez najmniejszego bólu 35 ct. — Sulfidon, płyn najpewniejszy przeciw grzybowi w pomieszkaniach, 1 kilo 40 ct.

Również poleca się po cenach fabrycznych towary apteczne, środki uniwersalne, kosmetyczne zagraniczne, jakoteż własnego wyrobu i główny skład najlepszego koniaku, rumu (jamaica) i herbaty chińskiej. 40-5-12.

Nowy gatunek pierników

odznaczonych na Wystawie krajowej w Krakowie w r. 1887 medalem bronzowym c. k. Ministerstwa handlu i drugim medalem Komitetu Wystawy krajowej, a które dla uczestnika JWW. prezesów Wystawy nazwane zostały prezesowskie, wyrabia

Fabryka pierników K. Molęckiego

przy ul. Brackiej l. 5.

istniejąca od 33 lat w Krakowie.

86 6—6

Piwo Eksportowe Kulmbachera

ze słynnego browaru akcyjnego dawniej **Carl Petz w Kulmbach** Bawarya.

Piwa dostać można również w handlach panów **Jan Mika,** Rynek, róg ul. Brackiej. **Jan Kosz** ul. Grodzka. **Mikuszewski i Zygadłowicz,** Mały Rynek. **Józef Friemel,** most Podgórski. **Jan Janiga,** Rynek linia A-B. **Hirschberg,** ul. Dietla. **J. Haubium,** ul. Kolejowa. Zamówienia tak na beczki jak i na butelki przyjmuje do wolnych handlu w konnie. 71 1—10

D. Gedultig w Krakowie, ul. Mikołajska l. 7.

Pracownia krawiecka

LEONA GRABOWSKIEGO

W Krakowie Mały rynek, L. 6. Parter.

Poleca ubiory gotowe, garniturki krakowskie małe dla dziei po bardzo przystępnych cenach.

Karazye, fraki na zabawy wypożycza, i rozmaite kostiumy karnawałowe.

Posiada na składzie materye zagranizne i jakoteż krajowe, oraz wykonywa punktualnie wszelkie w zakres krawiectwa wchodzące roboty, według najświeższych żurnali po bardzo umiarkowanyh cenach (72—9 –52)

Karolina Buczyńska

akuszerka

mieszka obecnie przy ul. Wiślnej Nr. 4, na I. piętrze.

Perły humoru polskiego trzy wielkie tomy **K. Bartoszewicza** w Krakowie po cenie zniżonej 2 złr. 50 ct. za egzemplarz (z przesyłką 2 złr. 90 ct.) sprzedaje księgarnia